

Wyrok z dnia 26 maja 2000 r.

I PKN 677/99

Zmiana przez pracodawcę w świadectwie pracy daty rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony na datę wcześniejszą i niedopuszczenie pracownika do wykonywania pracy może być uznane za rozwiązanie tej umowy z naruszeniem prawa (art. 59 KP).

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszkowski, Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2000 r. sprawy z powództwa Sławomira K. przeciwko Zakładowi Produkcyjno-Handlowemu „E.-M.-R.” w B. o odszkodowanie i sprostowanie świadectwa pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 24 czerwca 1999 r. [...]

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Bochni z dnia 26 lutego 1999 r. [...] w punkcie pierwszym (I) i obniżył zasądzoną na rzecz powoda kwotę 7.728,93 zł do kwoty 7.026,30 zł (siedem tysięcy dwadzieścia sześć złotych i 30/000),

2. o d d a l i ł kasację w pozostałej części.

U z a s a d n i e n i e

Powód Sławomir K. żądał zasądzenia od Kazimierza R. – właściciela Zakładu Produkcyjno-Handlowego „E.-M.-R.” w B. kwoty 6.030 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy oraz sprostowania świadectwa pracy przez wpisanie w nim jako daty ustania stosunku pracy „dnia 31 grudnia 1998 r.” oraz wykreślenia wpisu, że od 10 października do 31 grudnia 1997 r. korzystał z urlopu wypoczynkowego.

Sąd Rejonowy w Bochni wyrokiem z dnia 26 lutego 1999 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.728,93 zł z odsetkami ustawowymi od 29 kwietnia

1998 r. i oddalił powództwo w pozostałej części. Ustalił, że strony zawarły umowę o pracę na czas określony od 1 lipca 1997 r. do 31 grudnia 1998 r., na podstawie której powód miał pracować jako spawacz przy realizacji przez pozwanego kontraktu w M. na terenie Czech. Jego wynagrodzenie zasadnicze zostało ustalone w wysokości 700 USD, ponadto powód miał otrzymywać ekwiwalent za napoje, odzież, środki BHP w wysokości 600 USD miesięcznie. Powód rozpoczął pracę w ustalonym terminie i pracował do 31 sierpnia 1997 r., po czym wrócił do kraju i około 2 tygodnie oczekiwał na propozycję ponownego wyjazdu. W dniach 10 i 20 września 1997 r. powód, odbierając w biurze część wynagrodzenia, rozmawiał z żoną właściciela Ireną R. na temat dalszej pracy. Uzyskał informację, że ma dalej czekać. Żona pozwanego nie wspominała nic o potrzebie złożenia przez powoda wniosku o udzielenie urlopu bezpłatnego od 1 października do 31 grudnia 1997 r. Pismem z dnia 9 grudnia 1997 r. pozwany zwrócił się do powoda, by odesłał mu pierwszą stronę egzemplarza umowy o pracę, gdyż zaistniała pomyłka w oznaczeniu daty trwania stosunku pracy. Zamiast mianowicie daty 31 grudnia 1997 r. jako końcowego terminu umowy, została wpisana data 31 grudnia 1998 r. Pozwany zwrócił się zarazem do powoda o złożenie podania o urlop bezpłatny na czas od 1 października do 31 grudnia 1997 r. Powód nie zastosował się do tej prośby i wystosował do pozwanego pismo zawierające postulat rozwiązania umowy, skoro nie ma dla niego pracy. W odpowiedzi na to pozwany przesłał świadectwo pracy wskazujące czas zatrudnienia powoda od 1 lipca do 31 grudnia 1997 r. oraz czas korzystania z urlopu bezpłatnego od 1 października do 31 grudnia 1997 r.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w chwili wyrokowania - według kursu przeliczeniowego z dnia 26 lutego 1998 r. określonego przez Narodowy Bank Polski - dolarowi odpowiadało 3.9035 zł. Skoro zatem za jeden miesiąc należało się powodowi 660 USD, a za trzy miesiące – 1.980 USD, to po przeliczeniu na złote polskie łączna należność powoda wyniosła 7.728,93 zł. Dlatego też tę kwotę zasądził Sąd Rejonowy od pozwanego na rzecz powoda, a oddalił żądanie sprostowania świadectwa pracy jako jeszcze przedwcześnie.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 24 czerwca 1999 r. oddalił apelację pozwanego, w której kwestionował on ustalenie Sądu pierwszej instancji, jakoby rozwiązał z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia, zarzucił niezbadanie przyczyn niewykonywania przez powoda pracy od chwili zjazdu z budowy w M. oraz pominięcie zgłoszonych przez pozwanego wniosków dowodowych.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że skoro z trafnych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, iż strony zawarły umowę o pracę na czas określony od 1 lipca 1997 r. do 31 grudnia 1998 r., to rozwiązanie tej umowy przez pozwanego z dniem 31 grudnia 1997 r. wskutek przyjęcia, że upłynął termin, do którego umowa miała trwać – narusza przepisy prawa. Zarówno bowiem z art. 58 KP, jak i z art. 50 § 3 i 4 KP wynika, że w razie rozwiązania umowy terminowej, pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia do czasu trwania umowy, nie więcej jednak niż za 3 miesiące. Pozwany, kwestionując wysokość zasądzonego odszkodowania i wyrażając przekonanie, że nie mogłoby ono przekroczyć wynagrodzenia za dwutygodniowy okres wypowiedzenia, nie podał podstawy prawnej swego stanowiska. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie mógł również wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy czas trwania kontraktu pozwanego z firmą czeską, skoro zakończenie tego kontraktu znacznie wyprzedzało wskazywaną przez pozwanego datę zakończenia umowy o pracę z powodem.

W kasacji od powyższego wyroku pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego wskutek błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 58 w związku z art. 56 KP, ponieważ Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany rozwiązał z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia, podczas gdy z zebranych dowodów wynikało, iż umowa o pracę wygasła na skutek upływu terminu, na jaki była zawarta, tj. z dniem 31 grudnia 1997 r. W ocenie skarżącego zaskarżony wyrok naruszył także przepisy postępowania, tj. art. 328 § 2 i art. 233 § 1 KPC, gdyż Sąd Okręgowy nie wyjaśnił, dlaczego odmówił wiarygodności zeznaniom Stanisława R. i Krzysztofa W. oraz nie wykazał, dlaczego jakoby zbędny był dowód z kontraktu pozwanego z firmą czeską, skoro wynikało z niego, że pozwany nie mógł zawierać z pracownikami umów o wykonywanie pracy na terenie Czech po 31 grudnia 1997 r. Wreszcie Sąd Okręgowy błędnie wliczył do wynagrodzenia powoda ekwiwalent za napoje, odzież i środki BHP w kwocie po 60 USD miesięcznie, skoro przysługiwały tylko w razie faktycznego świadczenia pracy.

Powołując się na wymienione uchybienia skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku ewentualnie wyroku Sądu Rejonowego w Bochni i przekazanie sprawy - odpowiednio - jednemu z tych Sądów do ponownego rozpoznania albo też „o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie można podzielić stanowiska skarżącego, że Sąd Okręgowy nie rozważył należycie zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż nie uwzględnił zeznań Stanisława R. i Krzysztofa W., z których jakoby wynikała prawidłowa data zakończenia z powodem umowy o pracę, tj. dzień 31 grudnia 1997 r. Sąd Okręgowy orzekł bowiem na podstawie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i skoro podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, nie miał potrzeby ich powtarzać w swoim uzasadnieniu. Mógł zaś odwołać się do nich i stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji wydał wyrok na podstawie dowodów wystarczających do rozstrzygnięcia istoty sprawy, przy których ocenie nie przekroczył granic ich swobodnej oceny. Tym samym należy uznać, że Sąd Okręgowy, choć nie wymienił z imienia i nazwiska świadków Stanisława R. i Krzysztofa W., ocenił ich zeznania, gdyż rozważył zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 KPC.

Przede wszystkim jednak należy stwierdzić, że treść zeznań wymienionych świadków nie stwarzała podstaw do takich ustaleń, jakich oczekiwał skarżący. Żaden ze świadków nie był bowiem obecny przy zawieraniu przez strony umowy o pracę i ustaleniu czasu jej trwania. Świadek R., który był kierownikiem budowy w M., doręczył jedynie powodowi egzemplarz umowy, a swoje przekonanie o tym, że umowy o pracę na terenie Czech były zawarte na czas do 31 grudnia 1997 r. oparł na własnej opinii, według której tak właśnie powinno być, gdyż „kontrakty były zawierane zawsze do końca roku”. Natomiast świadek W., który na wymienionej budowie był zatrudniony w charakterze mistrza, wyjaśnił, że był odpowiedzialny za prowadzenie robot technicznych i że we wrześniu 1997 r. skończyły się powodowi uprawnienia spawalnicze. Nie podał jednak żadnych – ani ogólnych, ani szczegółowych informacji na temat końcowej daty zatrudnienia powoda. Zwłaszcza zaś żadna z wskazanych osób nie zeznała, jak utrzymuje w kasacji skarżący, że „data zakończenia umowy o pracę: 31.12.1998 r. została wpisana omyłkowo”.

Wbrew stanowisku pozwanego, Sąd Okręgowy nie popełnił błędu, nie przywiązując znaczenia do czasu trwania kontraktu zawartego przez pozwanego ze spółką komandytową w H.K. na dostawę i montaż rurociągów w Cukrowni M., chociaż okoliczności tej w swoich rozważaniach nie pominął. Kontrakt ten trwał bowiem (już po jego przedłużeniu) tylko do 15 września 1997 r. Gdyby więc zatrudnienie powoda było uzależnione od wymienionego kontraktu, to brak jest w sprawie argumentów (pozwany ich nie przedstawił), które tłumaczyłyby zawarcie umowy o pracę –

przyjąwszy twierdzenia pozwanego – aż do dnia 31 grudnia 1997 r., czyli na czas znacznie dłuższy niż trwanie kontraktu z wymienioną spółką. W tej sytuacji Sąd Najwyższy nie mógł przyznać racji skarżącemu, że Sąd Okręgowy, wydając zaskarżony wyrok, uchybił przepisom art. 233 § 1 i art. 328 § 2 KPC.

Przedstawiona ocena oznacza zarazem, że stan faktyczny sprawy został należyście ustalony. Konsekwencją zaś tej oceny jest wniosek, że zarzut naruszenia prawa materialnego mógł być odniesiony tylko do przyjętego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego.

W tej kwestii należy stwierdzić, że w ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych za poprawny trzeba uznać pogląd wyrażony w zaskarżonym wyroku, według którego pozwany - w istocie rzeczy - rozwiązał z powodem z dniem 31 grudnia 1997 r. umowę o pracę bez wypowiedzenia, z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, gdyż przyjął, że z tym dniem upłynął termin, do którego umowa miała trwać i wydał powodowi świadectwo pracy. Tak więc pozwany zakończył stosunek pracy wcześniej niż strony ustaliły, nie składając oświadczenia w określonej prawem formie i nie wskazując na piśmie przyczyny rozwiązania z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia, czego wymagały od niego przepisy art. 30 § 3 i § 4 KP. Wprawdzie w § 2 umowy o pracę Nr 19/97 strony ustaliły, że ich prawa i obowiązki wynikają z obowiązujących przepisów, w tym także z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (jednolity tekst: Dz.U. z 1993 r. Nr 99, poz. 452 ze zm.), co w myśl § 6 ust. 1 tego rozporządzenia pozwanemu na wcześniejsze rozwiązanie umowy, jednak możliwość ta istniała tylko w okolicznościach i z przyczyn podanych w tym przepisie, a poza tym również wymagała zachowania wymagań formalnych. Pozwany jednak nie rozwiązał umowy o pracę na podstawie § 6 ust. 1 rozporządzenia. Zatem, rozwiązując ją z naruszeniem przepisów, musiał ponieść konsekwencje w postaci obowiązku zapłaty odszkodowania przewidzianego w art. 58 zdanie drugie KP (w związku z art. 56 KP). Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że wobec ustalenia, iż umowa o pracę miała trwać do 31 grudnia 1998 r., odszkodowanie to przysługiwało powodowi w wysokości wynagrodzenia za 3 miesiące. Tylko bowiem wtedy, gdy do rozwiązania umowy pozostało mniej niż 3 miesiące, odszkodowanie przysługiwałoby pracownikowi za czas do rozwiązania umowy.

Skarżący wykazał jednak w kasacji, że wysokość wynagrodzenia przyjętego do ustalenia odszkodowania była niewłaściwa. Sąd Okręgowy błędnie bowiem ocenił, przyjmując za trafny pogląd Sądu pierwszej instancji, że do należnego powodowi odszkodowania należało wliczyć wartość ekwiwalentu za napoje, odzież i środki BHP w kwocie 180 USD, chociaż ekwiwalent ten – ze względu na swój rodzaj i przeznaczenie – związany był z faktycznym wykonywaniem pracy. Tymczasem według ustaleń znajdujących się w sprawie, powód świadczył pracę tylko przez 2 miesiące (do 31 sierpnia 1997 r.), po czym wrócił do kraju. Jeżeli więc ponosił wydatki na napoje, odzież i środki BHP w późniejszym czasie, to nie były one związane z pracą wykonywaną na rzecz pozwanego. Z tego względu Sąd Najwyższy uznał, że zamiast odszkodowania w kwocie 7.728,93 zł należało się powodowi 7.026,30 zł, tj. o 702,63 zł mniej. Różnicę tę stanowi równowartość 180 USD obliczona w sposób wskazany przez Sąd Rejonowy.

Dlatego też na podstawie art. 393¹⁵ KPC Sąd Najwyższy zmienił częściowo zaskarżony wyrok – w sposób określony w punkcie pierwszym sentencji wyroku, natomiast w pozostałym zakresie oddalił kasację pozwanego jako niezasadną, czemu dał wyraz w punkcie drugim tej sentencji. Podstawę rozstrzygnięcia w tej części stanowił art. 393¹² KPC.

=====